

Załoga ZPG Dębica pracowała ochotniczo w niedzielę — przeznaczając dochód na budowę szkoły

Jak już informowaliśmy w dniu wczorajszym, załoga ZPG „Dębica” za przykładem górników i hutników stanęła ochotniczo w niedzielę do pracy.

Dochód z niedzielnej pracy wyniósł 1.796.745 zł. Zostanie on przekazany na budowę szkoły.



Pracownicy ZPG Dębica załadowali w niedzielę rekordową ilość ogumienia — 33 wagony.

Razem z załogą pracowali również i sekretarz KP PZPR Tadeusz Dyjak w Dębicy, który jest członkiem organizacji partyjnej w ZPG.



NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 57.916

Wyd. A'

Cena 50 gr

Nr 23 (2992) — Rzeszów, wtorek 27 stycznia 1959 r.

Dziś rozpoczyna obrady XXI Zjazd KPZR

Przybycie do Moskwy delegacji KC PZPR

MOSKWA (PAP). Dnia 26 bm. o godzinie 17 przybyła do Moskwy delegacja KC PZPR w składzie: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — pierwszy sekretarz KC Władysław Gomułka, Stefan Jędrzejowski, Adam Rapacki i Roman Zambrowski; sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko.

Na Dworcu Białoruskim witali delegację: członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — A. Mikołaj, członek Prezydium KC KPZR — J. Furoewa, zastępca członka Prezydium KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów RFSRR — D. Polański, minister handlu zagranicznego ZSRR — N. Patoliczew, kierownik Wydziału KC KPZR — J. Andropow, członek Akademii Nauk ZSRR — M. Miłin oraz inni pracownicy KC KPZR, wśród nich Jan Dzierżyński.

Na dworzec przybył także ambasador PRL w Moskwie, członek KC PZPR Tadeusz Gede, który wchodzi w skład

delegacji polskiej na XXI Zjazd KPZR. Obecni byli pracownicy ambasady PRL oraz korespondenci prasy radzieckiej i polskiej.

Sprawy ekonomiczne — zasadniczym tematem IV. Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). Wczoraj o godz. 10 rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu udziału związków zawodowych i samorządów robotniczych w realizacji zadań gospodarczych na rok 1959 oraz sprawom gospodarki finansowej CRZZ. Referat na ten temat wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ Józef Kułesza, po czym rozwinęła się dyskusja.

1.350 mln zł na inwestycje w Bieszczadach — czytaj na stronie 2

Oczy ludzkości zwrócone ku Moskwie

Dziś w Moskwie rozpoczyna obrady XXI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, głównym przedmiotem obrad Zjazdu będzie rozwój ZSRR w najbliższym 7-leciu. Będzie to więc, jak zwykle, Zjazd zwrócony ku przyszłości. Ale, niewątpliwie, uczestnicy Zjazdu i wraz z nimi ludzie radzieccy, komuniści i przyjaciele ZSRR na całym świecie, jednocześnie ze spojrzeniem w najbliższą przyszłość, obrócą wzrok i ku niedawnej przeszłości, jeszcze raz zastanowią się nad przełomowym znaczeniem XX Zjazdu i 3-letniego okresu między XX i XXI Zjazdem.

Jeżeli nawet ograniczyć się tylko do życia wewnętrznego ZSRR — jakież ogromne bogactwo osiągnięć przedstawia się każdemu, kto usiłuje dokonać najbardziej pobieżnego nawet podsumowania! Było to 3-lecie, w którym Związek Radziecki osiągnął to, co można nazwać zdolnością do jednoczesności — do jednoczesności niezwykle szybkiego rozwoju przemysłu ciężkiego i przemysłu lekkiego, przemysłu i rolnictwa, wzrostu sił wytwórczych i stopy życiowej ludności. Było to 3-lecie powrotu do leninowskich norm życia społeczeństwa socjalistycznego, 3-lecie demokratyzacji życia społecznego, 3-lecie powrotu do leninowskiej polityki narodowościowej, co znalazło wyraz w znacznym rozszerzeniu uprawnień poszczególnych republik, i 3-lecie umocnienia praworządności socjalistycznej, co zostało prawie usankcjonowane w ostatnich uchwałach Rady Najwyższej ZSRR.

Było to 3-lecie śmiałego, podyktowanego rzeczywistością wymogami życia łamania skostniałych nawyków i dogmatów, że wymienimy choćby likwidację wielkiej biurokratycznej maszyny ministerstw gospodarczych i stworzenie terenowych rad gospodarki narodowej, a więc organów dających możliwość rozwijania inicjatywy terenu. Ze wymienimy tzw. stałe działające narady wytwórcze, stanowiące organ, poprzez który realizuje się udział mas w zarządzaniu produkcją społeczną.

Ze wymienimy wreszcie krok tak rewolucyjny, jak oddanie kołchozom na własność — wbrew panującym uprzednio dogmatom — traktorów i wszelkich innych maszyn, co stało się czynnikiem przyspieszającym wzrost produkcji rolniczej.

Minione 3-lecie? Jakże pominać wydarzenia, które swoim znaczeniem wykraczają już poza historię ZSRR i historię socjalizmu, a stanowią rozdział w historii ludzkości. Chodzi, oczywiście, o wystartowanie z ziemi — z ziemi radzieckiej — pierwszych sztucznych satelitów Ziemi i pierwszego sztucznego satelity Słońca — ten wielki triumf ludzkiej myśli i twórczości w ogóle i triumf nauki radzieckiej w szczególności.

Rozpoczynający się dziś w Moskwie XXI Zjazd KPZR obradować będzie przede wszystkim nad wskaźnikami rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1959—1965. Jeżeli można z całą pewnością powiedzieć, że te, dość już znane, a imponujące wskaźniki, które wywarły tak wielkie wrażenia w świecie, u przyjaciół i przeciwników ZSRR, wyrosły z całego dotychczasowego, ponad 41-letniego rozwoju pierwszego państwa socjalistycznego, to można również, sądzić, powiedzieć, że odszkodnią do tych wskaźników było minione 3-lecie, zapoczątkowane przez XX Zjazd — 3-lecie śmiałych poczynań, wielkiego rozmachu, wyzwalania inicjatywy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Mleko do Krakowa masło do Anglii i NRF

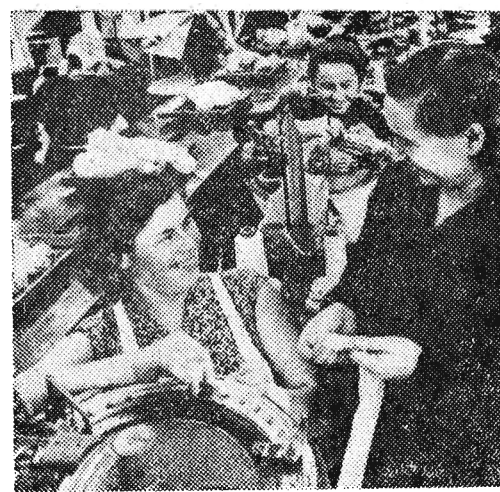
(Inf. wł.) Powiat radymniański znany jest w naszym województwie z hodowli bydła. Nic zatem dziwnego, że Spółdzielnia Mleczarska w Radymnie skupuje duże ilości mleka, na które oczywiście nie znajduje nabywców na miejscu. Z nadwyżek więc spółdzielnia korzysta w dużej ilości Śląsk. Obecnie odbiorcą radymniańskiego mleka stał się Kraków. Codziennie wysyła się z Radymna do Krakowa 5 tys. litrów pasteryzowanego mleka. W miesiącach letnich spółdzielnia wysyłać będzie także mleko do Katowic i Myślowic.

Dużą popularność zdobyło sobie również masło produkowane w tej spółdzielni. W latach ubiegłych wielkie ilości radymniańskiego masła wysyłane były na eksport do Wielkiej Brytanii i Niemieckiej Republiki Federalnej. Państwa te będą odbiorcami radymniańskiego masła i w roku bieżącym. (b)

Na zdjęciu: Inż. Wiesław Lewandowski przy pracy.

Hula-hoop — najpopularniejszy

PARYŻ. Przedstawiciele francuskiego przemysłu zabawkarского podają, że hula hoop jest we Francji najpopularniejszą rozrywką. Sprzedano tam już około 500.000 obręczy hula hoop za łączną sumę ponad 60 milionów franków.



Delegaci na XXI Zjazd KPZR

1.250 godz. w powietrzu

Nowy rekord lotniczy

WASZYNGTON. Dwaj lotnicy amerykańscy Robert Timm i John Cock ustanowili nowy rekord długości utrzymania się w powietrzu na pokładzie lekkiego samolotu. Maszyna kierowana przez wymienionych pilotów „Cesma-172” lata już ponad 1.250 godzin. Timm i Cock zamierzają utrzymać się w powietrzu jeszcze przez 10 dni. „Cesma-172” pobiera paliwo w locie.

Poprzedni rekord należał również do Amerykanów Jim Metha i Billa Burkarta, którzy we wrześniu 1958 r. latali na samolocie bez przerwy przez 1.200 godzin i 15 minut.

N. Czaplakowa (z lewej), robotnica fabryki włókienniczej „KIM” w Witebsku.

Fot — CAF

Daniele przyjechały pociągiem

(Inf. wł.) Lasom w powiecie tarnobrzeskim przybędą nowi mieszkańcy. Będą to daniele sprowadzone z woj. kozłowskińskiego.

Z pomysłem ich sprowadzenia wystąpiło koło łowieckie nr 1 w Tarnobrzegu, które poprzez Wojewódzką Radę Polskiego Związku Łowieckiego zwróciło się z prośbą do Ministerstwa Leśnictwa o „przydział” kilku sztuk. Ministerstwo zgodziło się na to i 9 sztuk danieli odbyło daleką podróż. Daniele przebywają obecnie w leśnictwie Krasiczyn (pow. Tarnobrzeg) pod troskliwą opieką myśliwych i leśniczego. W marcu zostaną one wypuszczone z ogrodzenia i zamieszkają w tarnobrzeskich lasach. (pras)

Zima zagościła na stałe

Wczoraj pokrywa śnieżna wynosiła: w Mielcu — 6 cm w Rzeszowie — 18 cm, w Wetlinie — 28 cm. Zasy spowodowały przerwy w komunikacji. „Mózg elektronowy” zapowiada: w najbliższych dniach pogoda bez zmian

(Inf. wł.) Tym razem zima zagościła już na stałe. Poniedziałkowy ranek sprawił przykre niespodzianki wielu pasażerom PKS. Wielejacy nocą wiatr spowodował duże zasy na drogach. Nastąpiła przerwa w komunikacji PKS na trasach Krosno — Wrocanka, Łan-cut — Albigowa i Dynów — Brzozów. Samochody ugrzęzły w śniegu.

W ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu padał śnieg. W godzinach rannych jego pokrywa wynosiła w Rzeszowie 18 cm, w Lesku 20, w Ustrzykach Górnych 26, w Wetlinie 28 cm. Najcieńsza warstwa śniegu była w Mielcu i wynosiła 6 cm. (pras)

WARSZAWA (PAP). Jak zapowiada PIHM na podstawie obliczeń „mózgu elektronowego” w najbliższych dniach nie należy się spodziewać większych zmian pogody. W okresie od 26 do 30 bm. przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane z niewielkimi opadami śniegu. Dużych mrozów nadal prawdopodobnie nie będzie. Średnia temperatura w tych dniach wyniesie — 2 st., nocami będzie się obniżać do — 6 st., natomiast w dzień będzie ciepłej do + 2 st. Wiatry początkowo silne, następnie umiarkowane, z kierunków północno-zachodnich.

CIEKAWOSTKA

MUZYKA ORGANOWA... W CHŁOPSKIEJ STODOLE W oryginalny sposób przystawia swoje muzyczne zainteresowania rolnik ze wsi Równe, pow. Krosno Stanisław Olbrycht. Mimo iż nie posiada w tym kierunku żadnego specjalnego wykształcenia, skonstruował on z drzewa i kawałków blachy duże organy, które umieścił



na stałe w swojej stodole.

Utalentowany konstruktor-samouk włożył w wykonanie instrumentu bardzo dużo wysiłku. Pracował nad swoimi organami 3 lata wykonując prymitywnymi narzędziami setki

rozmaitych detali. Wykonał ok. 100 samych piszczałek. Organ z chłopkiej stodoly bynajmniej nie ustępuje produkowanym w odpowiednich fabrykach. Wydają czyste, prawdziwe tony. Stanisław Olbrycht często wieczorami bał się mieszkańców wsi skoczmy ludowymi melodiami, które wykonuje na swoich organach.

Sekretariat KW PZPR omawiał sprawy harcerskwa

(Inf. wł.) 28 bm. obradował pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR tow. W. Kruczyński sekretariat KW PZPR, który posiedzenie swoje poświęcił sprawom Związku Harcerskiego Polskiego. Przybyli na nie oprócz sekretarza i kierowników wydziałów KW PZPR: przewodniczący PWRN Fr. Jagusztyn, z-ca naczelnika Kom. Gł. ZHP Jacek Węgrzynowicz, kursor Okręgu Szkolnego Kazimierz Zmuda oraz przedstawiciele Komendy Chorągwi ZHP z komendantem Zdzisławem Darażem.

Po informacji tow. Daraża na temat działalności i potrzeb organizacji harcerskiej w woj. rzeszowskim wywodziła się dyskusja, w wyniku której wysunęło szereg wniosków odnośnie pomocy dla ZHP.

Radzono nad projektem dalszego zagospodarowania południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego

1.350 milionów złotych na inwestycje w Bieszczadach

(Inf. wł.) Nad projektem dalszego zagospodarowania Bieszczad w latach 1959-65 obradowali wczoraj w Zarządzie Inwestycji Leśnych w Ustrzykach przedstawiciele Min. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, KW PZPR w Rzeszowie, Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu, komitetów powiatowych partii z Ustrzyk, Leska i Sanoka, władz terenowych i przedsiębiorstw uczestniczących w pracach inwestycyjnych na terenie południowo-wschodniej części woj. rzeszowskiego.

Resort leśnictwa przeznacza w najbliższym 7-leciu 1.350 mln zł na inwestycje, mające na celu zagospodarowanie ogromnych bogactw leśnych w Bieszczadach. Wytyczne przewidują m. in. pe-

ne przekazanie do eksploatacji w 1961 roku kilkudziesięciokilometrowej linii kolejki leśnej Kzepedź - Moczarne, zakończenie budowy systemu głównych dróg oraz oddanie 10 osiedli robotniczych, wielu leśniczówek, parków konnych itd. Inwestycje te pozwolą dotrzeć do rejonów najbardziej zasobnych w surowiec drzewny i znacznie powiększyć jego eksploatację. Największym przedsięwzięciem w budownictwie komunikacyjnym w Bieszczadach będzie budowa nowego, liczącego 70 km długości szlaku Stuposiany - Dwernik - Uherce. Ma to być albo unowocześniona linia kolejki leśnej lub też szosa.

W latach 1959-65 Bieszczady staną się wielkim ośrodkiem przemysłu drzewnego. W miejscowościach Rzepedź i Uherce powstana 2 wielkie w pełni zmechanizowane kombinaty drzewne, które dostarczą poważnych ilości prefabrykatów dla budownictwa i przemysłu meblarskiego.

Na naradzie wysunęto m. in. postulat, aby zrezygnować z planowanej budowy linii kolejki Stuposiany - Uherce i zastąpić ją szosą, która lepiej spełni swoje zadanie we wszechstronnym zagospodarowaniu tego terenu.

Pod adresem Min. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego skierowano kilka wniosków, mających istotne znaczenie dla dalszego postępu prac w Bieszczadach. Dotyczą one: m. in. wprowadzenia tzw. „dotatku bieszczadzkiego”, który pozwoliłby na osiągnięcie pełnego stanu zatrudnienia i stabilizację zarobków oraz zapobiegania przedsięwzięciom w większą ilość sprzętu mechanicznego i wyposażenia ich w niezbędne magazyny i pomieszczenia.

Samorząd robotniczy ZIL przedstawił na naradzie propozycję zał. 16, która postawia w br. zmniejszyć koszty prac inwestycyjnych o 1.600 tys. zł. Opowiadano się także za stopniowym eliminowaniem z budownictwa deficytowego drewna.

(As)

Wspólny wiec ludzi pracy NRD i Polski

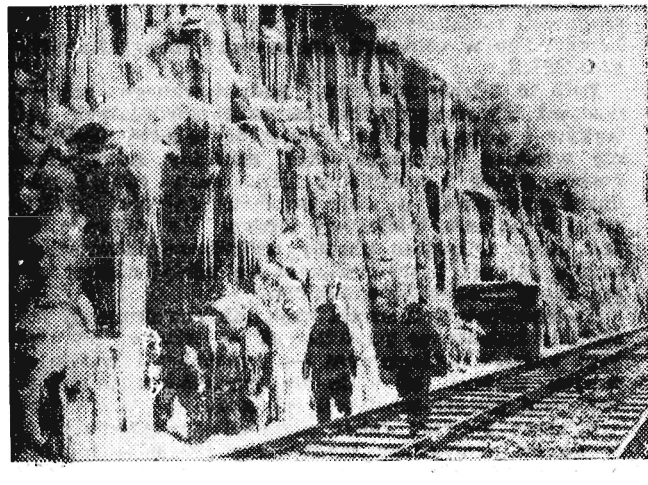
BERLIN (PAP) Tysiące mieszkańców Wybrzeża Bałtyku - Polaków i Niemców - domagało się w niedzielę na wspólnym wiecu przyjaźni w miejscowości Ahlbeck na wyspie Uznam, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w oparciu o propozycje radzieckie.

Rozmowy władz partyjnych Frankfurtu nad Odrą i Zielonej Góry

ZIELONA GÓRA (PAP). Na zaproszenie KW PZPR w Zielonej Górze bawia w tym mieście kilkunastoosobowa delegacja Komitetu Okręgowego SED z Frankfurtu nad Odrą.

Solidaryzując się w pełni z propozycjami radzieckimi w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami obie delegacje postanowiły przeprowadzić w najbliższym czasie wśród ludności obu sąsiadujących województw szeroką kampanię wyjaśniającą te propozycje i mobilizującą wszystkie postępowe siły dla ich realizacji.

Obie delegacje wymienili doświadczenia w tym zakresie oraz podkreśliły znaczenie wzajemnych kontaktów w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej dla umocnienia przyjaźni pomiędzy naszymi narodami.



ZIMA W EUROPIE
Obrazek szmowy ze Szkocji.
Fot - CAF

Rozmowy między PRL i ZSRR w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej w 1959 r.

MOSKWA (PAP). Odbyły się tu rozmowy między przedstawicielami Polski i Związku Radzieckiego, mające na celu opracowanie planu współpracy kulturalnej i naukowej na rok 1959.

Plan przewiduje dalszy rozwój i pogłębienie współpracy kulturalnej i naukowej. Obejmuje on szeroki zakres wymiany w dziedzinie nauki, szkolnictwa wyższego, teatru, muzyki, filmu, plastyki, wydawnictw, radia i telewizji, zdrowia i sportu.

W roku 1959 uczeni Polski i ZSRR kontynuować będą

wspólne prace nad problemami naukowymi, w tym z dziedziny techniki, fizyki i matematyki, ekonomii, filozofii i historii. Odbywać się będzie wymiana profesorów i wykładowców, którzy wygłaszać będą odczyty, uczestniczyć w konferencjach, naradach i seminarjach. Rozwijana będzie bezpośrednia współpraca naukowa między ośmioma wyższymi uczelniami obu krajów. Odbędzie się wymiana grup studentów i aspirantów dla odbycia studiów, specjalizacji naukowej i praktyki produkcyjnej.

Wiele polskich zespołów artystycznych odwiedzi w 1959 r. Związek Radziecki. Sportowcy polscy i radzieccy wezmą udział w 44 różnego rodzaju zawodach.

Plan współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i ZSRR podpisany został 26 stycznia br.

OBRAZKI Z WŁOCH



Na zdjęciu: Wenecja - miasto kanałów i mostów.

CAF - fot. Bogusz

Oczy ludzkości zwrócone ku Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ludzkiej. To wszystko pozwoliło Związkowi Radzieckiemu wkroczyć w rozpoczynający się obecnie okres, który wnieśli wiele nowego i wielkiego do toczącego się od lat współzawodnictwa między socjalizmem i kapitalizmem.

Wzrost w ciągu 7-lecia produkcji stali do 86-91 milionów ton, wzrost produkcji energii elektrycznej do 500-520 miliardów kWh rocznie, znaczny postęp automatyzacji produkcji, 1,7-krotny wzrost produkcji rolniczej - są to wszystkie cyfry, które stanowią dowód na potęgę sił wytwórczych ZSRR.

Cyfry te, gdy staną się rzeczywistością - a że staną się rzeczywistością tego nikt na świecie obecnie nie kwestionuje - stanowią też będą świadectwo triumfu socjalizmu, stanowiąc będą niezłomny dowód, że socjalizm, gdy zwycięża nawet w kraju zacofanym, zdolny jest osiągnąć w tempie niezwykle szybkim poziom cywilizacyjny równy poziomowi najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Ale nie tylko to. Jest jeszcze coś niezwykle doniosłego w zadaniach, które stawia sobie ZSRR w najbliższym 7-leciu. W opublikowanych już tezach referatu czytamy m. in.: „Przewaga ZSRR pod względem tempa wzrostu produkcji stworzy realną podstawę, aby w ciągu mniej więcej 5 lat po wykonaniu planu dościsnąć i prześcignąć poziom produkcji na głowę ludności w Stanach Zjednoczonych. Tak więc, w ciągu tego okresu, a może i wcześniej Związek Radziecki wysunie się na pierwsze miejsce w świecie zarówno pod względem absolutnego poziomu produkcji, jak i pod względem produkcji na głowę ludności, co zapewni nam najwyższą w świecie słońce życiową”.

Od Rewolucji Październikowej wszystko, co działo się w ZSRR miało doniosłe znaczenie dla socjalizmu na całym świecie. Tak jest oczywiście i obecnie. Ale od zakończenia II wojny światowej, od chwili kiedy ZSRR przestał być jedynym krajem socjalistycznym, wszystko co dzieje się w P i e r w s z y m k r a j u socjalizmu wywiera szczególnie doniosły wpływ na cały obóz socjalistyczny. Przemiany, jakie w ZSRR zaszły i zachodzą od XX Zjazdu, przyczyniły się do wzmocnienia tego obozu, do scementowania jego jedności, a jednocześnie do wzmocnienia socjalizmu w każdym z naszych krajów. Przemiany, które nastąpią w ZSRR w najbliższym 7-leciu i które stanowią będą przedmiot obrad Zjazdu, oznaczają będą dalszy wielki krok w umacnianiu obozu socjalistycznego, jego jedności i jego autorytetu w świecie, jego rosnącego wpływu ideowego i jego rosnącego potencjału gospodarczego, jego roli w walce o pokój i pokojowe współistnienie, i jego roli jako przykładu dla narodów walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Nie jest więc przesadą stwierdzenie, że ku Moskwie kierują się w tej chwili oczy całego świata. W odróżnieniu bowiem od okresu pierwszych pięćdziesiąt lat, różni świat kapitalistyczny zdaje sobie dziś sprawę ze znaczenia przedsięwzięć Związku Radzieckiego w najbliższym 7-leciu. Ze szczególnym jednak zainteresowaniem, zycielnością i uczuciami przyjaźni zwracają się dziś ku Moskwie zwolennicy socjalizmu i przyjaciele ZSRR, ruch robotniczy na całym świecie i kraje, które budują socjalizm u siebie. Ze szczególnym sercem o tym wszystkim śledzą będziemy obrady XXI Zjazdu KPZR - partii pierwszego kraju socjalizmu i kraju wielkiego sojusznika i sąsiada - my w Polsce - silnie związani z rosyjskim rewolucyjnym ruchem robotniczym od zarania jego dziejów. My, w Polsce, której losy kształtowała w ogromnym stopniu zwycięska Rewolucja Październikowa, a w trzy bez mała dziesięciolecia później - zwycięstwo ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami. I my w Polsce, wreszcie, którzyśmy rozwój ekonomiczny naszego kraju po II wojnie światowej oparli i opieramy w wielkiej mierze na pomocy doświadczonego już w budownictwie socjalistycznym kraju - sąsiada. Śledzić będziemy obrady tego Zjazdu, świadomi, że przyszłe osiągnięcia ZSRR, z którym związani jesteśmy przede wszystkim wspólnotą ideologiczną oraz szeroko rozwiniętą współpracą gospodarczą, wywyrą korzystny wpływ na nasz własny rozwój. I świadomi tego, że każde zwycięstwo ZSRR oznacza wzrost sił pokoju i socjalizmu na całym świecie, a więc i wzrost naszych własnych sił.

Z procesu przeciwko Kochowi

Erich Koch posiadał pełnię władzy na swoim terenie

WARSZAWA (PAP) 28 bm. - 53 dzień procesu Ericha Kocha upłynął całkowicie na wyjaśnieniu składanych przez biegłego z zakresu prawa niemieckiego prof. Karola Mariana Pospieszalskiego. Odpowiadał on na pytania sądu, dotyczące m. in. zakresu władzy jaką posiadał oskarżony, jego uprawnień jako gauliter a nadprezydenta oraz struktury i organizacji państwa hitlerowskiego.

Prof. Pospieszalski przytoczył kilka oficjalnych wypowiedzi gauliterów Greisera i Forstera oraz generalnego gubernatora Franka. Podkreślił oni że żadna władza nie może powołać decyzji bez zgody gaulitera, a wszystkie urzędy znajdujące się w danym okręgu, muszą stosować się do zaleceń najwyższej władzy partyjnej. Biegły cytował również ten temat wypowiedzi Hitlera, który na zebraniu partyjnym w 1934 r. mówił: „Nie państwo rozkazuje nam, lecz my państwu” (miał tu na myśli NSDAP). Z tych przykładów - stwierdził biegły prof. Pospieszalski - wy-

nika, że Erich Koch chociażby tylko jako gauliter, posiadał pełnię władzy na swoim terenie. Mógł on wydawać polecenia nie tylko władzom cywilnym, ale również wyższemu dowódcy SS i policji.

Jak wiadomo osk. Koch podkreślał zawsze, że nie posiadał żadnego wpływu na władze polityczne. W odpowiedzi na to prof. Pospieszalski przytoczył szereg dokumentów w postaci pism, zarządzeń, okólników, z których wynika że Koch zwracał się do dowódcy SS i policji jako do swego podwładnego.

Na tym sąd przerwał rozprawę do 27 bm.

POTĘŻNY WIEC PROTESTACYJNY W HANOI

HANOI (PAP). W niedzielę odbył się w Hanoi najpotężniejszy wiec w historii tego miasta, na którym ponad 300 tys. osób protestowało przeciwko wymordowaniu blisko 1.000 osób w obozie koncentracyjnym w Fu Loi, w Wietnamie południowym.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu domagają się od Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie wszczęcia śledztwa w tej sprawie i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

TITO ZAKOŃCZYŁ SWĄ WIZYTĘ W KRAJACH AZJI

DELHI (PAP). Jak donoszą z Colombo, prezydent Jugosławii Tito zakończył swą 5-dniową oficjalną wizytę na Cejlonie. W dniu Cisiejszym Tito opuścił Colombo kończąc tym samym swój 7-tygodniowy pobyt w krajach Azji. W drodze powrotnej do Jugosławii odwiedził on Zjednoczoną Republikę Arabską i inne kraje afrykańskie.

GRUPA ROBOCZA MOCARSTW ZACHODNICH ROZPOCZĘŁA OBRADY W PIERWSZYM TYGODNIU LUTEGO

WASZYNGTON (PAP). Jak donoszą z Waszyngtonu, w pierwszym tygodniu lutego w stolicy USA rozpoczął się mają obrady grupy roboczej trzech mocarstw zachodnich, która opracować ma



kontrpropozycje Zachodu w sprawie Niemiec i Berlina. W obradach grupy mają wziąć również udział przedstawiciele Niemiec zachodnich.

NOWA DEMONSTRACJA W KONGO BELGIJSKIM

LONDYN (PAP). W niedzielę w mieście Matadi (Kongo Belgijskie) kilka tysięcy Afrykańczyków demonstrowało przed budynkiem, w którym belgijski komisarz generalny i jego urzędnicy konferowali z przywódcami ludności miejscowej na temat proponowanych przez rząd Belgii reform dla Konga. Gdy po obradach uczestnicy konferencji zaczęli wychodzić z budynku, na dom i Belgów posypały się kamieniami. Kamieniami obrzucono także kilka innych gmachów urzędowych. Doszło do starcia z policją. Kil-

kunastu demonstrantów i policjantów przewieziono do szpitala

NIXON I KENNEDY KANDYDATAMI W WYBORACH PREZYDENCKICH W USA W 1960 R.

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący partii demokratycznej w amerykańskiej Izbie Reprezentantów McCormack oświadczył w niedzielę w telewizji, iż należy przewidywać, że podczas wyborów prezydenckich w roku 1960 rozegra się walka między obecnym wiceprezydentem USA Richardem Nixonem, a senatorem stanu Massachusetts - demokratą - Johnem Kennedy.

RZĄD FANFANEGO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

RZYM (PAP). W poniedziałek rano odbyło się posiedzenie rządu włoskiego, na którym rząd podjął decyzję ustąpienia. Premier Fanfani udał się do prezydenta, aby złożyć dymisję swego gabinetu.

WCZORAJ ROZPOCZĘŁA SIĘ W KARACI SESJA FAKTU BAGDADZKIEGO

LONDYN (PAP). W dniu wczorajszym w stolicy Pakistanu, Karaci, rozpoczęła się sesja Rady Faktu Bagdadzkiego, poświęcona zagadnieniom wojskowym. W sesji tej biorą udział delegacje Pakistanu, Wielkiej Brytanii, Turcji i Iranu. W roli obserwatorów bierze udział w sesji delegacja Stanów Zjednoczonych.

Nożem chciała rozstrzygnąć konflikt małżeński

WARSZAWA. W niedzielę po południu 30-letnia Maria Tarnowska zam. przy ul. Targowej 33 w przestępie szlaku wywołanego nieporozumieniem małżeńskim, poraniła ostrym, szwajcarskim nożem swego męża Kazimierza, z zawodu szewca. Następnie w podobny sposób zranila siebie. Zawiadomiona milicja natychmiast przybyła na miejsce wypadku. Poranione małżeństwo w stanie ciężkim przewieziono do szpitala nr 4 na Pradze. Dwojgiem dziećmi w wieku lat 10 i 5 zaopiekowała się rodzina.

• TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA •

Co dała nam już dyskusja ?

W całym kraju, we wszystkich przedsiębiorstwach toczy się twórcza dyskusja nad tezami do III Zjazdu Partii. Dyskusja ta ma na celu przeanalizowanie wskaźników ministerstw i zjednoczeń, dotyczących dalszego wzrostu produkcji przemysłowej. Aktywność gospodarczą zastanawia się, jak zwiększyć i unowocześnić produkcję, obniżyć koszty wytworzenia i wykorzystać istniejące moce produkcyjne, **ABY PRODUKOWAĆ WIĘCEJ, TAŃSZEJ I LEPIEJ.**

Nad tym problemem dyskutuje się również w Zakładach Metalowych w Dębnie. Podstawę dyskusji stanowią osiągnięcia 1958 r., o których w skrócie należy wspomnieć.

Plan produkcji towarowej wykonaliśmy na 43 dni przed terminem, dając dodatkową produkcję na rynek o wartości ponad 20 mln zł. Zakład osiągnął pełną rentowność dzięki uzyskaniu niższych od planowanych kosztów wytworzenia — wszystkich produkowanych asortymentów. W tym też roku dwukrotnie zdobyliśmy sztafeta przechodni za najlepsze osiągnięcia ekonomiczne w ramach naszego zjednoczenia. Osiągnięcia te są rezultatem pełnej konsolidacji całej załogi, skupionej wokół partii.

Doświadczenie nauczyło nas, że bez udziału szerokich rzesz robotników i inżynierów, aktywność partyjnego w dyskusji nad długofalowymi zadaniami gospodarczymi, niesposób jest wypracować konstruktywne wnioski.

Dlatego też postawiliśmy sobie zadanie, aby przez dyskusję przedzjazdową osiągnąć następujące cele:

— wyrobić w całej załodze poczucie odpowiedzialności za przedsiębiorstwo, za jego losy i rozwój,

— wszczepić w każdego członka załogi entuzjazm pracy jako bodziec dla osiągnięcia zamierzonego celu,

— zapoznać dokładnie ogół załogi z zadaniami i wskaźnikami, jakie zostały wytyczone dla rozwoju przedsiębiorstwa,

— rozważyć realne możliwości zwiększenia ustalonych nam przez Zjednoczenie założeń.

Dyskusję przedzjazdową w naszym zakładzie zorganizowaną pod kierownictwem organizacji partyjnej zapoczątkowała narada aktywu zakładowego, która odbyła się w końcu grudnia ub. roku.

Na naradzie tej podano szczegółowe zadania wpływające z założeń Zjednoczenia w rozbiórce dla poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu. Wydziałowe komisje zorganizowały punkty informacyjne, gdzie odpowiedzialni pracownicy szczegółowo zapoznawali ogół pracowników z zadaniami stojącymi przed nimi w okresie 1959—1965. Zagadnienia gospodarcze omawiane były również na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. Po takim przygotowaniu zorganizowano zebrania wydziałowe, które podsumowały wszystkie zgłoszone dotychczas wnioski, a niektóre w poważny sposób rozszerzyły.

Zasadniczym zagadnieniem przewijającym się w dyskusji na wydziałach podstawowych naszego zakładu, była troska o przygotowanie zaplecza, dla bardzo poważnego wzrostu zadań, tak co do ilości asortymentów, jak i wielkości produkcji.

Dziś z dumą możemy powiedzieć, że nasza załoga w czasie dyskusji przedzjazdowej we właściwy sposób oceniła wagę zagadnienia i wskazała na istniejące rezerwy produkcji, podając jednocześnie sposoby ich wykorzystania.

Dla zobrazowania wyników dyskusji przytaczam niektóre wielkości.

Wartość produkcji towarowej ogółem wzrasta w roku

1965 o 317 proc. (przyjmując produkcję towarową 1958 roku za 100), przy czym ten sam wskaźnik Zjednoczenia wynosił 248 proc.

W analogicznym czasie wydajność pracy na jednego robotnika grupy przemysłowej wzrasta do 250 proc. — wobec 195 proc., założonych przez Zjednoczenie.

Trzykrotnie wzrasta w 1965 roku produkcja zmodernizowanego silnika motocyklowego 125 cm, podczas gdy wskaźnik Zjednoczenia zakłada tylko

GUSTAW KRUPA
naczelnny dyrektor
Zakładów Metalowych
w Dębnie

ke 2,5-krotny wzrost, przyjmując jako podstawę wykonanie w 1958 r. 17,5 tys. sztuk.

Produkcja silnika 50 cm do motoroweru wzrasta w 1965 roku 20-krotnie, w stosunku do planu 1959 r., który wynosi 5 tys. sztuk. W okresie lat 1959—65 wyprodukujemy ok. 46 tys. szt. silników 50 cm więcej, niż zakłada do Zjednoczenia.

Produkcję silnika 300 cm do samochodu „Mikrus” rozpoczynamy w 1960 r. od wielkości 4,5 tys. szt. do 11 tys. szt. w roku 1965, przekraczając tym samym założenia Zjednoczenia o 4,2 tys. szt.

Niezależnie od wzrostu wielkości produkcji, mając na uwadze stały rozwój zakładu, dążymy do powiększenia asortymentów. I tak prócz wspomnianego już silnika 300 cm do „Mikrusa” uruchamiamy produkcję małągabarytowych łożysk tocznych. Produkcję tę rozpoczynamy w 1961 r.

Biorąc na siebie świadomie trudności nowych uruchomień zdajemy sobie sprawę, że właśnie nowe asortymenty głównie decydują o perspektywach rozwojowych zakładu.

Podobny aspekt ma sprawa modernizacji już wytwarzanych asortymentów, przy jedynym słusznym założeniu, że wzrost jakości idzie z konsekwentną obniżką ceny zbytu.

Rozumiemy, że bez stałego postępu i poprawiania jakości nie może być mowy o długotrwałym utrzymaniu towaru na rynku. Zmodernizowany i produkowany już przez nas silnik 125 cm jest dobitnym tego przykładem.

Moc jego wzrosła z 4,5 KM do 7 KM przy zmniejszeniu zużycia paliwa z 3,5 do 2,5 l/100 km.

Przewidujemy dalszą modernizację silnika 125 cm przez wprowadzenie czterostopniowej skrzyni przekładniowej, zastąpienie iskrownika prądnicą oraz ogólnie poprawienie estetyki silnika.

Dyskusja wśród robotników,

technologów i konstruktorów skoncentrowała się na wydatnym zmniejszeniu pracochłonności, poprzez szerokie stosowanie postępu technicznego. Z przykładowych, stosowanych u nas rozwiązań należy wymienić takie, jak: uproszczenie konstrukcji, zastosowanie podajników automatycznych, zastosowanie głowic wielowrzecionowych, szersze zastosowanie szlifowania bezkolejowego i obróbki plastycznej.

Ze szczególnie cennych projektów wysuniętych przez brygadę Inżyniersko-robotniczą należy wymienić projekt wproawadzenia automatycznej linii obróbkowej obudów silnika 125 cm. Projekt, który w najbliższym okresie zostanie zrealizowany, jest wybitnie doniosłym wkładem załogi zespołu wydziałów obróbki mechanicznej w dzieło podwyższenia wydajności pracy i obniżki kosztów wytworzenia. Śmiało myśl stworzenia pierwszej automatyzowanej linii obróbkowej ma tym większą doniosłość, że przełamala zapórę niezrozumienia i niewiarę w doniosłość postępu technicznego.

Omówione zmiany i szereg innych w procesie wytwarzania, pozwolą nam na efektywne obniżenie pracochłonności silnika 125 cm z 20,4 rob.-godzin na 9,8 rob.-godzin sukcesywnie do 1965 r.

Jedną z przedsięwzięcia techniczne nie mogą być zrealizowane bez odpowiedniej podbudowy organizacyjnej. W celu zwiększenia operatywności wydziałów i zmniejszenia etatów pracowników pośrednio produkcyjnych, dokonaliśmy połączenia komórek organizacyjnych kooperujących części i zespoły między sobą. Pozwoliło to na wygosparowanie w skali zakładu ponad 90 etatów i odprowadzenie tych pracowników do bezpośrednio produkcji.

Zasadniczą zmianą jest również zreorganizowanie kontroli technicznej. Wyłączono z jej gestii kontrolę międzyoperacyjną. Odpowiedzialność za jakość części w tym zakresie przejął całkowicie wydział, mając do dyspozycji braki i mistrzów jakości. W przysiężki całkowicie wyeliminujemy kontrolę międzyoperacyjną i wprowadzimy samokontrolę wykonywaną przez robotnika pracy. Zadaniem kontroli technicznej pozostało ostateczne odbieranie części, zespołów i wyrobów, jakościowo dobrych i odpowiadających wymaganiom technicznym.

Wykorzystanie społecznego czynu przedzjazdowego, który pogłębiła tocząca się dyskusja, umożliwiło nam przez właściwe rozmieszczenie placówek pomocniczych wygosparowanie na samym tylko wydziale obróbki mechanicznej 600 m kwadr. powierzchni produkcyjnej.

Omówione w skrócie wyniki dyskusji dają gwarancję pełnego wykonania zadań. Konferencja Samorządu Robotniczego dokona w dniu 27 stycznia br. ostatecznego podsumowania wyników dyskusji przedzjazdowej i zatwierdzi powołane zadania z przekonaniem i wiarą w słuszność i celowość realizacji.



Źywe inicjatywa

Dziecięca biblioteka i czytelnia w jednej z nowych dzielnic mieszkaniowych Lublina — ZOR — Bronowice nie narzeka na brak małych „klientów”. Nie ograniczając się tylko do wypożyczania książek kierownictwo biblioteki zorganizowało teatrzyk dziecięcy. Do zespołu przyjmowane są dzieci, które się dobrze uczą.

Dla swoich rówieśników teatrzyk wystawił ostatnio bajkę Korotyńskiej „Białosnóżka” (na zdjęciu).

Pod artykułem Kazimierza Szafrąńskiego — sekretarza POP fabryki „Polna” w Przemyślu, zamieszczonym w grudniu w naszej gazecie — przeczytałem następującą treść dopisek: „Powyższe uwagi towarzysza Szafrąńskiego — naszym zdaniem — nie odzwierciedlają w pełni kierowniczej roli partii w zakładzie pracy. Co o tym sądzą inni towarzysze?”

Przyznaję, że poruszony temat nie należy do problemów łatwych, z drugiej strony nie sądzę, by można go wyczerpać w jednym artykule. Swój głos traktuję jako pewne tylko uzupełnienie artykułu tow. Szafrąńskiego.

W czym nie zgadzam się z tow. Szafrąńskim?

Biorąc rzecz najogólniej, autor popełnia według mnie jedno zasadnicze przeoczenie: mówi jak zresztą sugeruje to tytuł („Co to znaczy kierować politycznie?”) o politycznym kierownictwie organizacji partyjnej — zakładem, lecz z treści artykułu nie można zorientować się na czym istotnie to polityczne kierownictwo polega. I tu pozwolę sobie przytoczyć niektóre z użytych w artykule sformułowań. Tow. Szafrąński, rzecz godna uznania, posługuje się przeważnie przykładami zaczerpniętymi ze swego zakładu. Pisze on: „Partia kieruje politycznie zakładem, czyli odpowiada za niego, dba o jego prawidłowy rozwój, interesuje się produkcyjnymi, przedstawia konkretne wnioski do wykonania organom administracyjnym, kontroluje”. I dalej dla lepszego zobrazowania mówi się o powołaniu komisji do zbadania nadwyżek siły roboczej, komisji zajmującej się dyscypliną, o „podpowiedzeniu radzie zakładowej, by opracowała regulamin współzawodnictwa”, zobowiązaniu samorządu do pilnowania budowy drugiego zakładu itd. Wszystkie sprawy na pewno istotne dla interesów zakładu, wymagające uwagi organizacji partyjnej. Zresztą nie po raz pierwszy stwierdzamy, że wielkim błędem wielu organizacji partyjnych było w niedawnej przeszłości wyłączenie z kręgu swego zainteresowania spraw dotyczących ekonomiki zakładów. Stosunek ten uległ zasadniczej zmianie dopiero po

XI Plenum KC. Rzeczą i obowiązkiem każdej organizacji było wskazanie tego plenum przetłumaczyć na praktyczny język. Tak też uczyniła organizacja w „Polnej”. I te sprawy nie podlegają dyskusji.

Można natomiast dyskutować czy artykuł w całości od-

ZGODA TYLKO PO CZĘŚCI

powiada jego tytułowi, czy przez wycięcie form oddziaływania organizacji partyjnej na kształtowanie ekonomiki zakładu wyczerpujemy zagadnienia kierowniczej roli partii i jej politycznych funkcji. Tow. Szafrąński pisze: „...spełniać prawidłową kierowniczą funkcję to znaczy: znać potrzeby zakładu, mówić o jego rezerwach, dyskutować nad wzrostem wydajności, pogłębiać więź z załogą, kontrolować pracę organów administracyjnych, starać się aby wszystkie słuszne wnioski były przez te organy realizowane”. Zawarte w cytowanym zdaniu myśli — tak mnie się wydaje — oddają sens całego artykułu. Lecz od razu rodzi się zastrzeżenie: czy tylko tyle? Na pewno nie. Uzupełniając myśli tow. Szafrąńskiego — nie wchodząc w szczegóły, trzeba by powiedzieć o kształtowaniu przez organizację partyjną atmosfery politycznej wśród załogi, kierowaniu i współpracy z organizacjami masowymi, szkoleniu partyjnym, kierowaniu działalnością agitatywno-propagandową itp. Podstawową metodą w działalności partii jest przekonanie, wychowywanie. Przecież nie pierwszy raz mówimy o niebezpieczeństwie takiego „przejęcia się” ekonomiką,

które zaprowadzić może do za przeproszenia politycznej treści pracy partyjnej. I dlatego problem jedności ekonomiki z polityką jest tak trudny w praktycznej działalności. Dla osiągnięcia takich, czy innych efektów gospodarczych w zakładzie nie wystarczy tylko uruchamianie odpowiedniej bazy ekonomicznej, podejmować chociażby najszlachetniejsze uchwały. Rzeczą w tym, jak organizacje partyjne potrafią wytworzyć sprzyjający temu klimat polityczny.

Sprawa zasługuje na omówienie od innej jeszcze strony. Wspominając mianowicie o częstym pomijaniu znaczenia politycznej treści pracy partyjnej, mimo woli to zjawisko łączę z dotychczasowym 50 punktem Statutu Partii i wynikającymi stąd praktykami. A praktyka bywa nieraz różna. Akurat nie znam fabryki „Polna” i być może to co powiem nie będzie do tego zakładu pasować. Wiele natomiast innych przykładów potwierdza, że w zależności od prawidłowej lub nieprawidłowej interpretacji tego punktu Statutu odpowiednio kształtowały się stosunki w zakładzie, w organizacji partyjnej. Waga tego punktu w praktycznej działalności była więc duża. Artykuł ten wprowadzony został na II Zjeździe w takim brzmieniu, że organizacje partyjne otrzymują prawo kontroli administracji przedsiębiorstwa produkcyjnego. Prawo to było istotnie poważnym elementem działalności organizacji partyjnej w zakładzie i odegrało swą pozytywną rolę. Organizacje partyjne poczuły się odpowiedzialne za działalność ekonomiczną zakładu, a równocześnie dzięki temu w oczach załogi urastał autorytet organizacji jako tej najbardziej świadomej siły.

ciąg dalszy na str. 4

Na międzynarodowy konkurs na plakat chopinowski, zorganizowany przez Komitet Roku Chopinowskiego 1960 i Związek Polskich Artystów Plastyków nadesłano 380 prac z 25 krajów.

Na zdjęciu: Plakat Manfreda Kruski. Berlin. I nagroda.

CAF — fot. Czarnogórski

Budujemy stację telewizyjną Rzeszowska MRN dała początek

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy, praca Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w Rzeszowie przybiera coraz realniejsze kształty. Działające przy Komitecie dwie sekcje: organizacyjno-techniczna i propagandowo-finansowa wytyczyły już plany pracy na najbliższy okres. M. in. sekcja organizacyjno-techniczna, na czele której stoi inż. Janusz Proskórnicki, bada teren, na którym wybudowana zostanie przyszła stacja telewizyjna, utrzymując w tych pracach stały kontakt z Centralnym Zarządem Radiostacji i Telewizji w Warszawie.

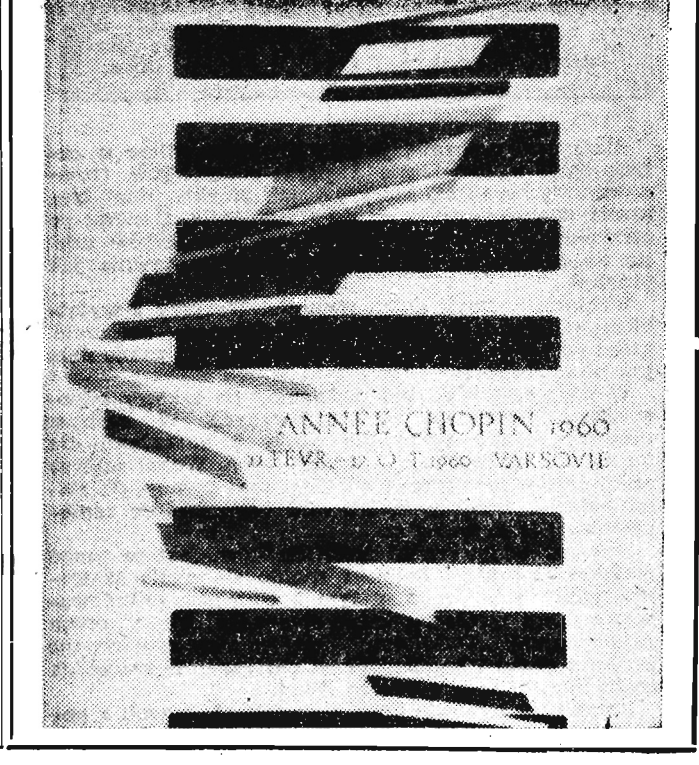
Sekcja propagandowo-finansowa natomiast poczyniła już pierwsze kroki w kierunku zebrania odpowiedniej ilości funduszy. Jak się oblicza, na budowę telewizji w

województwie, będziemy musieli zebrać około 15 mln zł. Resztę pokryje Min. Łączności. Istnieje więc realna szansa zebrania potrzebnych pieniędzy tym bardziej, że szereg większych zakładów pracy już wezwało zadeklarowało pokazne sumy na ten piękny cel.

Na ostatnim zebraniu sekcji propagandowo-finansowej, w poniedziałek, 26 bm., przewodniczącym Prez. MRN w Rzeszowie tow. Leon Stanio oficjalnie przekazał na konto Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w Rzeszowie kwotę 700 tys. zł i za naszym pośrednictwem wezwał w imieniu Prezydium MRN, rady narodowe wszystkich szczebli i zakłady pracy woj. rzeszowskiego do deklarowania podobnych świadczeń na rzecz budowy telewizji.

Jak nas poinformował zastępca kierownika Wydz. Finansowego WRN mgr Nycz, rady narodowe woj. rzeszowskiego dysponują w tej chwili odpowiednimi kwotami z nadwyżek budżetowych, wypracowanych w roku ubiegłym. Nie więc nie stoi na przeszkodzie, aby przyjąć rad narodowych popary finansowo budowę stacji telewizyjnej w woj. rzeszowskim tym bardziej, że będzie to stacja obejmująca swym zasięgiem teren całego województwa.

Fundusze na budowę telewizji w woj. rzeszowskim należy wpłacać na konto Wojewódzkiego Społecznego Funduszu Budowy Telewizji w Rzeszowie — nr konta PKO — oddział mielecki Rzeszów — 9-9-349. (J. w.)



ciąg dalszy ze str. 3

bioreją na siebie odpowiedzialność za rozwój zakładu. Ale równocześnie mogliśmy obserwować inne dwa zjawiska: niektóre organizacje partyjne zastępowały dyrekcję i zamiast nich rządziły, niekiedy stawały się przyczynkiem do dyrekcji, dodatkami do administracji i drugie — często z tego prawa korzystało tylko kierownictwo partyjne zakładu, a udział całej organizacji w kontroli administracji był znacznie mniejszy. A jeszcze mniejszy w tym udział był załogi. Sytuacja kształtowała się w zależności od interpretacji wspomnianego już punktu Statutu. Obecnie ten artykuł uległ zasadniczej zmianie, dostosowany został do nowych warunków, nowej sytuacji w zakładach pracy. Uwzględnia on m. in. fakt powołania samorządu robotniczego. Artykuł ten sformułowany został w ten sposób, że organizacja partyjna ponosi odpowiedzialność polityczną przed partią za rozwój zakładu. Zatem — organizacja partyjna sprawując kontrolę polityczną w zakładzie, skupiając swą uwagę na głównych zagadnieniach ekonomicznych zakładu, działalność swą rozwijać będzie przede wszystkim w oparciu o samorząd robotniczy. Jest to — jak sądzę — koncepcja zdążająca do utrzymania ciągłości w załogach i pobudzenia jej inicjatywy.

Czy jednak w nowym ujęciu 50 punkt Statutu mówi o jednej zmianie polegającej na braniu udziału w pracach samorządu i czy pozostałe zadania o „politycznej kontroli i wpływanie na pracę administracji” niczym się nie różnią od poprzedniego sformułowania?

Od dostrzeżenia tych różnic wydaje się, zależy jak ustawią pracę organizacji partyjnej. Zarówno jednak zmiana dotycząca kontroli i realizacji politycznych zadań partii poprzez samorząd, jak i druga, inaczej ujmująca stosunki między organizacją partyjną a administracją — wypływają z tej samej troski o zapewnienie rzeczywistej kierowniczej roli partii, nakładają równocześnie bardziej trudne obowiązki.

Na czym obowiązki te będą polegać, by prawidłowo realizować polityczne kierownictwo jak najwięcej ujmując to 2 punkt (j) projektu Statutu, który brzmi: „...swą działalnością i postawą zdobywać zaufanie i poparcie bezpartyjnych dla partii i skupiać ich w walce o wykonanie zadań stawianych przez partię”.

Z. WÓJTOWICZ

Podwodne laboratorium naukowe

Łódź podwodna „Siewierianka” jest podwodnym laboratorium Wszzechwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Rybołówstwa Morskiego i Oceanografii, przy pomocy którego uczeni będą badać lawice ryb i zachowanie się ryb w różnych warunkach, jak również pracę przemysłowych narzędzi połowu oraz prowadzić obserwacje oceanograficzne. Podwodne laboratorium jest bogato wyposażone w różnorodne przyrządy i aparaturę — podwodny telewizor, echosondy, przyrządy do tokonywania dokładnych pomiarów temperatury, zasolenia wody, aparaturę do pobierania próbek gruntu i wody, aparaturę filmową, fotograficzną i in. Pierwszy rejs łódź odbyła na Morze Barentsa.



Na zdjęciu: Przed wypłynięciem łodzi na powierzchnię w rejonie licznego skupienia statków rybackich, sternik sprawdza przez peryskop czy teren jest wolny.

FOT — CAF

TO CIĘ ZACIEKAWI

TO JEST WE KRWI!

Zgodnie z zarządzeniem urzędu zdrowia w Hamburgu, osoby, które odbyły karę więzienia powyżej 1 roku lub były kilkakrotnie karane wyrokiem z zawieszeniem nie mogą zostać krwiodawcami.

ŁÓŻKO — MARZENIE

Pewna londyńska firma wypuściła na rynek swój najnowszy produkt: superluskusowe łóżko model 1959. Jak głosią prospekty, jest to łóżko „zaspokajające wymagania nawet najbardziej wybrednych znawców”. Posiada ono m. in. hy-

drauliczny mechanizm do przesuwania i ustawiania łóżka, elektryczne ogrzewanie, wbudowane urządzenia do parzenia herbaty i kawy, gołeniska na suchą i masażu ciała, posiada telefon i aparat telewizyjny. Cena 2500 funtów szterlingów.

PSY I LUDZIE

W czasie próby wyratowania z rzeki Waveney (Anglia) dwóch psów myśliwskich utonęli 41-letni Roy Stenvens i 17-letni James Mills. Psy, którym udało się dostać na niewielką kry lodową, wyszły z opresji cało.

BSW...

Pewien młody lekarz zwiedzał salę szpitala. Zdziwienie zwiędającego wywołały litery znajdujące się na tabliczkach, zawieszonych na każdym łóżku. — Co to jest „ZP” — zapytał lekarz, wskazując na jedno z łóżek. — Po prostu skrót oznaczający zapalenie płuc — odpowiedziano mu. — A BSW? — To skomplikowany wypadek — Bóg sam wie...

W

autobusie PKS, którym jechałem do Cmolasu jeszcze raz przerzuciłem kartki notesu, w którym miałem zebrane opinie ludzi zajmujących w powiecie różne stanowiska. Ich opinie o tej wsi były mniej więcej takie:

„...Biedna miejscowość. Poła o najniższej klasie. Same piachi. Ci, którzy stamtąd wyjechali i uczyli się jakiegokolwiek pracy — mało do wsi zaglądają”.

„...Młodzieży jest tam stosunkowo dużo. Wieś liczy prawie 2.000, a cała gromada około 3.000 mieszkańców. Niestety, nie ma tam żadnego życia kulturalnego, mimo że jest koło ZMW. Może by się dało coś zorganizować, ale brak jakiegokolwiek pomieszczenia. Nawet kino rzadko dociera, pomimo że gromada jest oddalona od powiatu zaledwie 7 km, bo nie ma gdzie wyświetlać filmów”.

„...Drogi klepskie. W kierunku Dzikowa, Jagodnika, Trzęsówki, wiosną ani jesienią nie przejeżdżę. Próbowaliśmy, nie wyszło”.

Kierownik szkoły podstawowej w Cmolasie zapoznaje mnie z warunkami nauki dzieci. Jest wyraźnie rozgoryczony.

— Mamy małą szkołę — mówi — w której uczy się ponad 300 dzieci. Szkoła wszystkiego liczy 5 sal, z czego dwie znajdują się w budynku Prez. GRN. Brak sali gimnastycznej, pracowni, świetlicy. Uczymy na dwie zmiany, do późnych godzin wieczornych. W klasach ogromne przepełnienie. Co roku przybywa nam ponad 60 dzieci, a ubywa zaledwie kilkunastu. Potrzeba rozbudowy obecnego budynku szkolnego staje się sprawą pa-

łącą. W ubiegłym roku przy pomocy funduszy powiatowych rozpoczęliśmy budowę trzech nowych klas, które połączymy z obecnym budynkiem. To częściowo rozwiąże ciasnotę. Ale tylko częściowo. Nie udało się nam jednak wykończyć ich przed zimą. Nie ma pieniędzy, materiałów budowlanych, a zwłaszcza drzewa. Dostaliśmy wprawdzie trochę drzewa z przydziału, ale po jego odbiór skierowano nas pod młyn adres i wszystko przepadło, bo termin wykupu był do 31 grudnia. Nie mie-

w jakich warunkach uczą się ich dzieci?

— Owszem.

— Dziwi mnie więc ich brak zainteresowania rozbudową szkoły. Czyżby rzeczywiście nie chcieli pomóc wam, dzieciom i...

— Nie, tutejsi chłopcy nie są źli — przerwał mi kierownik. Był czas, że wspólnie radziliśmy nad rozwojem gospodarczym gromady. Padaly wtedy z ich strony ciekawe wnioski, propozycje. Mówiono o potrzebie budowy świetlicy dla młodzieży, żeby nie walała

Falszywy

liśmy też prawie żadnej pomocy ze strony gromady, chociaż taka pomoc była i jest nam niezbędna. Szczególnie w robocie niefachowej. Kilkakrotnie zwracaliśmy się o pomoc do mieszkańców wsi. Zawsze — bezskutecznie. W pierwszych początkach budowy przyszło kilku chłopów, później nikt się na budowie nie pokazał. Tymczasem, jak pan widzi, pracujemy naprawdę w krytycznych warunkach. To nie praca, a mordęga. Zorganizowałem popołudniową szkołę przy sposobieniu rolniczego dla uczniów, którzy ukończyli 7 klasę i mamy już ponad 40 chętnych, uczęszczających regularnie na wykłady, jednak z braku miejsca wypada kurs rozwiązać, chociaż nie chciałbym tego robić, bo jest on rzeczywiście potrzebny w tejżej gromadzie...

— Czy mieszkańcy wiedzą, się po knajpach, o konieczności budowy sali kinowej, szkoły. Przebąkiwano o szkoleniu rolniczym, zespole amatorskim, budowie cegielni... Jednak od pewnego okresu jakby piorun trząsał — wszystkie plany wzięły w łeb. Koniec z inicjatywą, dawnymi chęciami. W parady wszedł ktoś drugi, który zerując na zafowaniu przywiązaniu do tradycji, częstokroć naiwności — skierował inicjatywę i zapal na inne tory...

— ???

Kiedy ksiądz Stanisław Jagła objął cmołaskie probostwo posłał fama po wsi, że zamierza budować jeszcze jeden kościół. Miał być inny od dwóch już istniejących. Bardziej nowoczesny, ze smukłymi strzelistymi wieżami.

Ludzie przyjęli tę wiadomość jako zwykłą plotkę. Nikt



ZESTAW PAR NA DZIEŃ 31 STYCZNIA 1959 R.

- | | |
|------------------|-----------------|
| 1. Aston Villa | — Chelsea |
| 2. Bolton | — Luton |
| 3. Burnley | — Birmingham |
| 4. Everton | — Manchester C. |
| 5. Leicester | — Leeds |
| 6. Manchester U. | — Newcastle |
| 7. Portsmouth | — Blackpool |
| 8. Preston | — West Brom |
| 9. Tottenham | — Arsenal |
| 10. West Ham | — Notts Forest |
| 11. Wolves | — Blackburn |
| 12. Fulham | — Bristol R. |
| 13. Sunderland | — Swansea |

Por. 1 — 11 spotkania o mistrzostwo I ligi angielskiej

Por. 12 — 13 spotkania o mistrzostwo II ligi angielskiej

K-0190/1

JAN SOBCZAK

10 LAT W LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Blady podporucznik, jedyny chwilowo oficer w całym naszym garnizonie i paru podoficerów towarzyszyło generałowi, który zły jak zwykle, miał tym razem wiele powodów do niezadowolenia. Generał po otrzymaniu spisu oficerów i listy podoficerów udał się do samochodu i odjechał równie raptownie jak przybył.

Wreszcie nastąpił dzień wyjazdu. Wszyscy z wyjątkiem małej załogi z jednym podoficerem na czele, która pozostała w garnizonie, wyjechali na znane nam już płaskowzgórza.

W nocy cały obóz był podzielony na sektory odpowiedzialnych jednostek zmotoryzowanych. W każdym sektorze zostały wykopane okopy z gniazdami dla karabinów maszynowych różnego typu. Wokół sektora rozciągnięty został drut solidnie umocowany do ziemniakami, który uniemożliwiał bezpośrednie zaatakowanie nas z zewnątrz.

Pomimo zastosowania tych środków, jeszcze przed rozpoczęciem akcji bojowej spaliło się około 12 wozów różnych typów, a w tym 2 pancerne (blindowane), a drogi zjazdowe, które stanowiły „klucz” otwierający bramy „Tafialaetu”, były w nocy zasypywane zwalami gruzu i kamieni przez partyzantów arabskich co hamowało ogólny postęp robót.

Praca przy budowie dróg posuwała się powoli z po-

wodu częstych ataków partyzantów arabskich. Niełeczne, ale odważne oddziały Arabów podkradały się często, na teren robót, siejąc popłoch i zadając dotkliwe straty i zmuszając często do odwrotu całe oddziały.

Wkrótce przybyli saperzy Legii Cudzoziemskiej — budowa posuwała się więc szybciej. Prace zabezpieczające szwadrony pancerne oraz wedety ustawiane na wierzchołkach stromych gór, pod którymi pracowano.

Partyzanci arabscy potrafili nie tylko zmylić czujność wedet, ale zdołali zrzucić z 14-metrowej wysokości olbrzymi głaz (całą skałę) na środek auta pancernego, co spowodowało eksplozję amunicji w wozie. Załoga auta i wielu pracujących w pobliżu legionistów poniosło śmierć. Ogólna panika spowodowała długotrwałą przerwę w pracy.

Wypadków takich i podobnych było sporo. Byliśmy również parokrotnie atakowani i w naszym obozie, naturalnie tylko w nocy. Biura wywiadowcze w tych stronach (płaskowzgórza wcale nie zamieszkałe), pracowały słabo i nigdy dowództwo wyższe nie było poinformowane o sile i kierunku działania większych jednostek partyzantów. Artylerii nie posiadaliśmy. W środku obozu zbudowano prowizoryczne lotnisko i kilka samolotów gwarantowało nam stałe i szybkie połączenie z większymi ośrodkami wojskowymi.

W czasie jednej z inspekcji przeprowadzanej przez naszego porucznika, w której brałem udział — zostaliśmy zaatakowani przez partyzantów. Szofer, z polecenia dowódcy jechał z bardzo małą szybkością i przystawał co parę kroków, umożliwiając porucznikowi porozumienie się z prowadzącymi roboty. Raptownie kilka serii z rozmaitej broni palnej, oddanej przez partyzantów z góry, stromo wystającej nad nami oraz gwałtowne bombardowanie kamieniami rozmaitej wielkości, spowodowały popłoch ogólny, zabicie kilkunastu legionistów, pracujących przy budowie drogi oraz zraniony został niebezpiecznie nasz strzelec — Belgijczyk.

— 59 —

— 60 —

Po pierwszym oszołomieniu, skoro wóz ruszył w drogę zaczęliśmy strzelać. Partyzanci zaprzestali ognia, ale na innym odcinku, powtórzyło się prawie to samo i ponieśliśmy w rezultacie dużo strat w ludziach i materiale.

Kilkakrotnie nasz szwadron zbliżał się pod same mury miasteczek i wiosek położonych i rozrzuconych tu i tam, przy wejściu do tej ogromnej palmerii. Miejscowości obwarowane murami stanowiły rodzaj małych fortec. Broń, prawdopodobnie, dostarczana im była przez Niemców i sprzymierzoną Anglię. Orzech więc był ciężki do zgrzyzenia, jednak duma i chęć do zaboreza Francji, która w tym okresie była bardzo nawet bogata — powodowały, że za pieniądze, przy użyciu do tego celu przeważnie obcokrajowców Legii Cudzoziemskiej i Arabów płatnych, potrafiono złamać heroicznie stawiany opór i podbić wreszcie niezawisłe poprzednio państwo „Tafialaetu”. Wszędzie nie byłem i wszystkiego nie widziałem, stwierdzić jednak muszę, że odwaga i poświęcenie partyzantów i obrońców Tafialaetu, przewyższała zaciętość Legii Cudzoziemskiej. I gdyby wrogowie nasi mieli wówczas chociażby połowę tej broni i amunicji, którą posiadaliśmy, na pewno nic by z tego szturm nie wyszło. Cudów jednak nie ma i w rezultacie, główny kaid z tego regionu wraz ze swoimi wiernymi, uszedł w góry Atlasu i zaprzysiągi prowadzenie dalszej walki podjazdowej.

Trzeba nadmienić, że pacyfikacja Atlasu trwała stale i nigdy tam prawdziwego spokoju i poddaństwa nie było.

Zbliżał się termin mojego 5-letniego kontraktu i pomimo zachęcającej namowy, do ponownego podpisania, na drugie 5 lat, kontraktu z przyobiecaniem awansowania mnie przez naszego dowódcę, zrezygnowałem i postanowiłem wrócić w szranki szarych obywateli stanu cywilnego.

(cdn)

W to nie wierzył. Przecież we wsi znajdowały się już dwa kościoły. I tak wszystkie nabożeństwa odbywały się tylko w jednym. Drugi niewiele mniejszy od pierwszego stał pusty. Msze odprawiano w nim tylko od czasu do czasu.

Nie była to jednak plotka. Na jednym z kazań nowy proboszcz obwiesił, że musi po sobie zostawić pamiątkę we wsi i dlatego, przystępuje do budowy nowego kościoła.

Ks. Jagła działał szybko. Natychmiast zwiększył liczbę członków komitetu kościelne-

proboszcz ogłaszał również na zwiska „opornych”. Niezależnie od tego na budowę kościoła zbierano na tacę lub do specjalnych puszek wiszących w kościele.

Z części zebranych pieniędzy parafialnych proboszcz kupił traktor z dwoma przyczepami, który miał zwozić materiały budowlane na budowę kościoła. Traktor ten spełniał inne zamiary: wyciągał z kieszeni chłopów ciężko zapracowane złotówki.

Powiedziano mi bowiem, że traktor jest własnością spo-

głę dla budowy kościoła. Dziwny jest ten zespół. To raczej spółka, na której czele stoi ks. Jagła. Piecowi są przez proboszcza opłacani. Natomiast prace niefachowe, jak np. mieszanie gliny, formowanie surowej cegły wykonują chłopci za darmo. Wypalona cegła idzie bezpośrednio na budowę kościoła, albo jest sprzedawana na miejscu za słoną cenę. Nie tak dawno jednemu z mieszkańców Cmolasa sprzedał proboszcz 1.000 sztuk cegły za 1.000 zł, z czego połowa nie nadawała się do użytku, gdy tymczasem taką samą ilość dobrej cegły można było dostać w cegielni państwowej za 700 zł.

Kiedy zaczęto kopać fundamenty pod przyszły kościół, znów na wieś ruszyli członkowie komitetu kościelnego agitując, by ludzie szli do roboty. I w tym wypadku żaden z mieszkańców nie chciał się na razić proboszczowi, bo nie chciał znaleźć się na „czarnej liście”.

Tymczasem przy budowie szkoły brakowało ludzi. Nie miał kto przywieźć piasku, podać cegły, rozrobić wapna. Kierownik biagał, apelował o pomoc. Przyszło kilku chłopów. Na drugi dzień już się nie pokazali. Ksiądz Jagła miał lepsze „metody”...

Smutny jest ten Cmolasa. Pełno w nim paradoksów i kontrastów. Gromada ma duże zaległości w podatkach, obowiązkowych dostawach. Brakuje pieniędzy na dokończenie rozbudowy szkoły. Dzieci chłopów gniją się w przepelnionych salach. Jednak ich rodzice niejednokrotnie niosą ostatnią kurlę na jarmark do Kolbuszowej, a pieniądze oddają na „budowę” trzeciego już kościoła.

Z jednej strony zacołanie i bieda, z drugiej — nigdzie nie spotykana szczodrość. Wאלące się domy, w mieszkaniach prymitywne meble, w obrach nierzadko tylko jedna krowa...

Wielu chłopów nie ma koni i pożyczają u sąsiadów za odrobek. Za to wszyscy księża mają motocykle. W gromadzie nie ma dobrych dróg, brak jakiegokolwiek świetlicy. Tak jest obraz dzisiejszego Cmolasa. Wsi, leżącej zaledwie 7 km od miasta powiatowego — od Kolbuszowej. A wszystko dzieje się w momencie, gdy cały naród podjął hasło: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”.

JERZY PORĘBSKI

nurt...

go, podzielił całą parafię na rejony, przydzielając każdemu członkowi „pod opiekę” kilka domów. Chodziło o sprawny przebieg zbiórki datków pieniężnych i pomoc przy budowie nowego kościoła.

W czasie następnego kazania proboszcz oświadczył, że rozpoczyna zbiórki pieniężną na budowę kościoła, rzucając hasło: „Wszystkie siły, oszczędności, materiały na cel miły Bogu”.

Odezwały się pierwsze głosy sprzeciwu. Działalność nowego proboszcza bynajmniej nie zachwycała mieszkańców. Mieli swoje własne potrzeby, potrzeby gromady. Mówiono o szkole, domu ludowym. Niektórzy chcieli budować nowe domy, bo stare się już waliły. Ks. Jagła powiedział wówczas: „Najpierw kościół, a potem szkoła, świetlica, domy... oo chcecie” i najbardziej „opornych” zgromił na kazaniu. Wykorzystując ambonę, podał pod pretekstem opinii publicznej tych, którzy odważyli się sprzeciwić jego decyzji. Ludzie woleli więc milczeć, żeby się nie narazić.

Mineło kilka miesięcy. Pieniądze na budowę kościoła płynęły wartką strugą do rąk proboszcza, który tak „umiejętnie” zorganizował kwestę, że każdy musiał dać jakąś kwotę. Stworzył tzw. łańcuch polegający na tym, że pierwszy ofiarodawca pod dyktando księdza i jego ustami nawoływał do złożenia pieniędzy swoich najbliższych sąsiadów, a ci znowu swoich... W ten sposób łańcuch składek objął całą wieś. Ksiądz w każdą niedzielę ogłaszał na kazaniu kto dał i ile. Ofiary były różne — 100, 200, a nawet 500 zł. Oczywiście — proboszcz najgłośniej odczytywał nazwiska tych, którzy dali najwięcej. To wpływało na innych. Żeby przypadkiem jedno z ogniw łańcucha nie zostało zerwane,

leczną i służy chłopom. Kto chce może go w każdej chwili wypożyczyć.

— Chłop więc płaci tylko za paliwo? — zapytałem.

— Nie — padła odpowiedź.

— Więc jak wygląda regulamin opłat za wypożyczenie traktora?

— 40 złotych za godzinę. Tak jest stawka...

— A na jakie cele idą pieniądze z wpływów za wynajęcie ciągnika?

— Hm. Chyba na budowę kościoła.

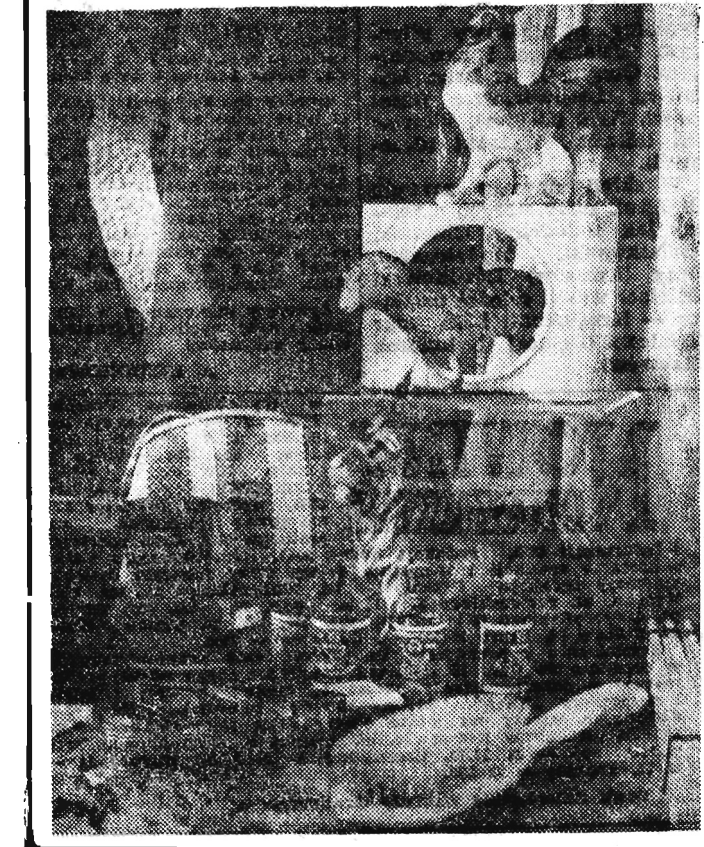
„Dwa kościoły w Cmolasie stoją jeden przy drugim. Trzeci buduje się obok nich. Na plac budowy zwieziono wiele cegły, belek. Drzewo dostał ksiądz od powiatowych władz leśnych. W ubiegłym roku 90, w bieżącym — 15 m sześć. Resztę dali mieszkańcy. W tym czasie do Prezydium GRN wpłynęła rekordowa ilość podań chłopów o przydział drzewa na budowę domów, poprawę zabudowań gospodarskich. Nikt jednak z tych, którzy drzewo otrzymali, nie użył go na własne potrzeby. Chłopi zawieźli drzewo na plebanie. Jeszcze dziś proboszcz chodzi po wsi, wyciągając od chłopów ostatnie kawałki budulca. Tymczasem wiele domów wymaga kapitalnych remontów. Nowe budynki mieszkalne można we wsi na palcach policzyć. Szkoła nie ma drzewa na konstrukcję dachową. Brak desek...

Komitet rodzicielski przy szkole podstawowej w Hadykowie, wchodzącej w skład gromady Cmolasa — sprzedał księdzu na budowę kościoła dom drewniany, stojący obok tamtejszej szkoły, w którym mieściła się dawniej świetlica, sklep i mieszkanie dla nauczycieli za śmiesznie niską cenę 6 tys. zł, podczas gdy wartość budynku oceniano na co najmniej trzy razy tyle. Prez. GRN w Cmolasie nie interweniował, chociaż budynek był własnością społeczną. Nie dziwny się. Jego przewodniczącym jest członkiem komitetu budowy kościoła, członkiem komisji rewizyjnej.

Natomiast cegłę, proboszcz wypala w wiejskim „zespole”. Tak bowiem nazywał cegielnię, która produkuje ce-

Z WĘGLA

Przedmioty użytkowe i ozdobne widoczne na naszym zdjęciu zostały wyprodukowane w Chinach z materiałów węglowodorkowych.



OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Km. 963/57 Komornik Sądu Powiatowego w Mie'cu, rewira — S. Zatoński, mający kancelarię w Mie'cu, ul. Kościuszki nr 21, na podstawie art. 68 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1959 r. o godz. 10 w Mie'cu, przy ul. Sandomierskiej odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składającej się z kiosku drewnianego, malowanego na kolor zielony, o 8 bokach, krytego papą, o 2 oknach, oszacowanej na łączną sumę zł 6.500, należącej do Marii Cisło, zam. w Kamiennej Górze, ul. Jeleniogórska 20. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym. Dnia 19 stycznia 1959 r. Komornik (Zatoński). K-0176/1

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW rolnictwa (agrotechników) zatrudni zaraz na stanowiskach inspektorów terenowych — Rzeszowski Przedsiębiorstwo Obrótu Nasionami „Centrala Nasionowa” w Rzeszowie, barak nr 4 — tel. 24-57, 50-29. Wynagrodzenie wg zarządzenia nr 192 Mln. Roln. — do 1.700 zł, plus 10 proc. premii. Warunki pracy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa. K-0170/2

Ogłoszenia drobne

Zguby

KULAWIAK Leszek zgubił legitymację szkolną nr 183/1b, wydaną przez Technikum Hutnicze w Stalowej Woli. Pg-0083

Podziękowania

SERDECZNE podziękowanie składam Dr Mieczysławowi Stankowi i Dr Zbigniewowi Paczosie za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby mego męża — Henryka Leżonia. Wdzięczna żona. Pg-0080

WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża, Henryka Leżonia w dniu 18. I. 59 r., a to Duchowieństwu, Kolegom oraz pozostałym Obecny — serdeczne podziękowanie składa żona i Rodzina. Pg-0081

Duchowieństwu **KOLEGOM** z O. W. Stowarzyszenia Goodstów Polskich w Rzeszowie, kolegom z Jasia, Sturzykowa i Krośna, z całym sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie inż. Jana Kokesza — serdeczne podziękowanie składa żona i Rodzina. G-0088

Kupno

REPATRIANT kupi domek (wolne mieszkanie) w większym mieście. W rozliczeniu może dać nowoczesny samochód m-kl „Moskwić”. Władomość: Rzeszów, ul. Boczna Dekerta 4/5 (skrytka nr 8). Pg-0034

KUPIE nowe maszyny dziewiarzkie „Girotex”, „Imperial”, „Busch”, „Orion”, „Strigo” — dla zespołu. Podać cenę i markę. Oferty pisemne: „59243” PAR, Warszawa, ul. Poznańska 38. K-0175/2



Igor Smiałowski — popularny aktor warszawski gra rolę hrabiego w komedii Freedy „Mąż i żona” granej obecnie w Stanach Zjednoczonych przez zespół aktorów warszawskich. Przedstawienie to reżyseruje Lidia Wysocka. CAF — fot. Czarnogórski

Sarnia rodzina łupem kłusownika

(Inf. wł.) W okolicach Zarszyna (pow. Sanok) przebywała „pięćosobowa” rodzina sarnia, ochroniana przez myśliwych i ludność. Jej istnienie było, niestety, solą w oczach kłusowników — wnykarzy. Jeden z nich Tadeusz Czopor, zamieszkuje wieś Mymoń, pozostawił druciane sićki i w krótkim czasie wymordował całą rodzinę.

Przeprowadzona przez funkcjonariuszy MO rewizja w jego domu wykazała niezbitę dowody. Znalaziono jeszcze mięso z ostatniej sarny, a ponadto skórki z zajęcy oraz drut używany do robienia wnyków. Sprawa została przekazana prokuraturze i Czopor odpowiadać będzie przed sądem.

Nie jest to jedyny wypadek bezczelnego kłusownictwa — mordowania zwierzęcy. Miejsowości powiatu sanockiego zamieszkuje wielu kłusowników, a przede wszystkim Pieliń, Długie Nowosielce, Kostarowce. Z Pieliń na gorącym uczynku przyłapano Stanisława Michałaka. Wnykarze sięją spustoszenie nie tylko wśród zajęcy, lisów czy saren, ale zastawiają sićki nawet na dziki. W ich haniebnym procederze powinna im przeszkodzić bardziej energiczna postawa społeczeństwa, a przede wszystkim organów sprawiedliwości. (gras)

miedzy nami

„BABY HOTEL?”

„Syrenka” (Świat 2/390) podejmuje za panią Hildegardą Hoffer z Mannheimu w NRF projekt — jak sama pisze „tak prosty i oczywisty, że trudno pojąć dlaczego nikt dotąd, i w ogóle, jak możemy się obejść bez”...

Rzeczywiście. Ale zanim „Syrenka” mówi o co chodzi przytacza cały szereg sytuacji, w których nie wiadomo co zrobić z dzieckiem. A więc mama jedzie do szpitala. Dziecko zostaje pod opieką ojca, który jak wiadomo musi iść do biura, ugotować obiad, uprać pieluszki, odwiedzić żonę w szpitalu, a przy tym nie może ani na chwilę zostawić dziecko samo. Inna sytuacja: spodziewani są goście. Całą zabawę pusze dziecko, nie zaśnie. Zresztą z jakiej racji ma ono cierpieć? Wyjazd na urlop. Z dziećmi? Chciałoby się bodaj na tydzień wyjechać dokądś i mieć spokój.

Kto tego nie zna pyta „Syrenka”. Wołamy — rozpacz! Wzdychamy — życie jest takie skomplikowane. A tymczasem wspomniana już pani Hildegarda Hoffer założyła „Baby Hotel” — hotel dla dzieci. „Macie kłopoty ze swoimi pociechami? Przynoście je do mnie. Na pół dnia, na dzień, na dwa, na tydzień jak wam wygodnie. Opiekę będą miały nie gorszą niż w domu, a może nawet i lepszą, bo nie każda z mamus znają się na wychowaniu, a moje pracownice znają się na tym wyśmienicie”.

I jak wam się podoba? Prawda, że wspaniały pomysł. Gdyby teraz zapytać za „Syrenką” kto jest za, sądzę, że podniosłyby się w górę wszystkie ręce. W każdym razie zakasać rękawy i wziąć się do roboty. Tyłko kto? Osoby prywatne? Liga Kobiet, prezydium miejskich rad narodowych?...

Rzecz do rozważenia. Syrenka rzuca hasło hotel dla dzieci w każdym mieście wojewódzkim.

I pisze dalej „Panowie Ostrożni, nie bójcie się! Będzie rentowny, zapewniłam was, że będzie rentowny. Choć moim skromnym zdaniem nie jest to najważniejsze”. Na pewno.

A jak się Wam ten pomysł podoba?

KUCHARZY, KUCHMISTRZÓW (szefów kuchni) o pełnych kwalifikacjach — natychmiast zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w sp-ni „Spolem”. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Kadr, Jarosław, ul. Krzeszowskiego 17. Zamiejscowym spółdzielni nie może zagwarantować mieszkania. K-0155

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W NISKU

ogłasza przetarg

- 1) ZWOŻEK wraz z zabezpieczeniem — 200 m² lodu.
- 2) WYKONANIE robót stolarskich w budynku przeznaczonym na sklep w gromadzie Kłyżów.
- 3) BUDOWĘ kantorka o wymiarach 6x3 m, szopy drewnianej i zaprowadzenie instalacji elektrycznej w punkcie skupu żywności w Raclawicach.
- 4) WYKONANIE ogrodzenia rzemień piwa w Nisku, tj. fundamentu pod w/w oraz założenie siatki ogrodzeniowej. Bliszych informacji odnośnie poszczególnych prac udzieli Zarząd w godz. od 7 do 15 w biurze GS Nisko, plac Gen. Świerczewskiego 6a, tel. 37. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 10. II. 1959 r. ZARZĄD K-00173

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W NISKU

ogłasza przetarg

na **DOSTAWĘ w ROKU 1959**
1) piasku w ilości 3.000 m³
2) pospółki w ilości 8.000 m³
Oferty na całość lub część dostawy należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferty na dostawę kruszywa” w terminie do 6. II. br., w biurze przedsiębiorstwa — pokój nr 22. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-00171/3

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Jedliczu

ogłasza przetarg

na **wykonanie urządzenia sklepowego i bufetowego**
Oferty należy zgłaszać w terminie do dnia 7. II. 1959 r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Jedlicze. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, prywatne oraz spółdzielcze. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta. Bliszych danych udzieli zarząd spółdzielni w Jedliczu. K-0172/1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Dukli, pow. Krosno n/W

uniemożliwia

zagubioną pieczętę podiutną o brzmieniu „Gminna Spółdzielnia” „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w DUKLI DZIAŁ SKUPU K-0174/1



Wtorek

27

STYCZNIA 1959 r.



RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, plac Wolności 17
Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58



PANSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - godz. 11 - Otello



RZESZÓW!
ZORZA (ul. 3 Maja) - Na tropie - godz. 16, 18 i 20
SWIT (ul. Langiewicza) - Wieżniowie z Lamparciego Jaru - godz. 18 i 20

STRYZÓW!
ODRODZENIE - Moulin Rouge

UWAGA: Repertuar kin podamy wg informacji CWF



PROGRAM I
Program dnia: 6.30 15.25.
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00.

PROGRAM II
Program dnia: 7.40 15.05.
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.10 23.00

To już nie obiecanki
Za dwa lata korzystać będziemy z dworca autobusowego PKS

Po tych wszystkich zapewnieniach i obiecankach, jakie już nieraz słyszeliśmy, trudno nam uwierzyć, że nareszcie po tylu latach starań, Rzeszów otrzyma dworzec autobusowy PKS. A jednak: tym razem budowa takiego dworca w naszym mieście stanie się już rzeczywistością.

Podobnie zresztą sytuacja wygląda na obecnym dworcu autobusowym, gdzie oprócz autobusów PKS uplasowali się także ze swoimi samochodzikami taksówkarze, a kilkanaście metrów kwadratowych rezerwuja władze MPK dla samochodów stanowiących ich rezerwę.

Okarani za naruszanie przepisów drogowych

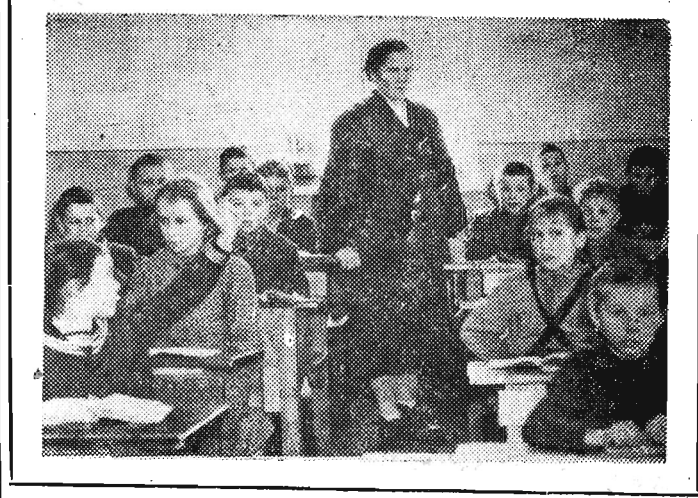
Wśród spraw jakie napływają do Kolegium Karno-Oroczającego MRN w Rzeszowie sporo jest wyroków nazwanych w skrócie crogowymi. Naruszanie przepisów drogowych i prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym są równo przez kierców samochodowych, jak przez motocyklistów czy rowerzystów jest surowo karane.

A oto niektóre przykłady. Ob. Antoni Tyglewicz kierca samochodu Woj. Zarz. PGR zamieszkały przy ul. Baldachówka nr 5a/6 za prowadzenie wozu w stanie nietrzeźwym ukarany został grzywną 700 zł. Za jazdę motorem w stanie nietrzeźwym kolegium ukarało również grzywną w wysokości 500 zł. Walentego Rykiela pracownika RZPZP zam. w Swilczy nr 505. Karę 300 zł otrzymał także Mieczysław Słiz z Przybyszówki - prac. Rzemieślniczej Spółdzielni Branzy Odzieżowej za nieprzeprawienie jadącego wozem... oczywiście po pijanemu.

pieczeństwa dla licznych przechodniów, kręcących się przed Dworcem Głównym PKP, jako też nie sprzyjają utrzymaniu względnego porządku.

A teraz kilka szczegółów dotyczących samej budowy wspomnianego obiektu. Zgodnie z założeniami dworzec zostanie wybudowany przy ulicy Grottgera, kosztem 2 milionów złotych. Prace wstępne zostały już pomyślnie ukończone, dokumentacja też. Rozpoczęcie budowy nastąpi z początkiem przyszłego kwartału br. W tej chwili nie ustalono jeszcze wykonawcy, ale prawdopodobnie budowę prowadzi będzie ZBM. Wszystkie wskazują na to, że nowy dworzec będzie placówką bardzo wygodną dla pasażerów. Będą tu poczekalnie autobusowe, kasy (nie kasa!) biletowe, świetlica itp.

Zresztą - nie uprzedzamy faktów. W ciągu dwóch lat 1959-1960 będziemy mieć możliwość obejrzeć nową stację. Taki jest bowiem termin ukończenia prac. (b)



Na lekcji Foto - Kopeć

W czwartek „OTELLO” o godz. 17

W związku z licznymi propozycjami pracowników dojeżdżających do Rzeszowa, którym pociągi powrotne nie pozwalają na obejrzenie wieczornego przedstawienia sztuki „Otello”, dyrekcja Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej w dniu 29 stycznia br. (czwartek) specjalnie przesuwają termin rozpoczęcia przedstawienia na godzinę 17.

„Okupują” ulice

Szanowny Redaktorze!
Piszę do Was ten list z nadzieją, że przeczytają go nasi koledzy, ich rodzice i wychowawcy. Dotychczas prosiły moje i koleżanek nie pomagają. Boimy się wyjść na ulicę miasta. Śnieg, który tak ładnie mieni się w blaskach zimowego słońca, staje się powodem naszej udręki i cierpienia.

publicznie. Zaapelujcie do starszych, do rodziców, do wychowawców, do milicji - niech wezmą nas pod opiekę i nie pozwolą na takie chuligańskie wybryki. F. S.

Na ukos ROZCZAROWANIE

Motto:
„Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza
Ze gościnną i wszystkich w gościnę zaprasza”
(A. Mickiewicz „Pan Tadeusz”)

Na pierwszy rzut oka można by przypuszczać, że owe socjalistycznie zwyczajne gościnności przejęła (o dziwo) rzeszowska Restauracja Ludowa. Przeglądając się jednak bliżej panującym w lokalu porządkom dostrzegasz, że gościnnie otwarta brama - to po prostu zepsute drzwi, które jak twierdzą stali bywalcy tej gospody, od dwóch lat się nie zamykają.

Dobry przykład dzielnicy Pobitno

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie - Pobitno, rozwija działalność w mobilizowaniu mieszkańców swojej dzielnicy do składania datków na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Na apel Miejskiego Komitetu FJN na Funusz Popierania Budowy Szkół złożyli:

Dzielnicy Komitet FJN - 1.500 zł, Kółko Rolnicze „Samopomoc Chłopska” - 1.000 zł, Ochotnicza Straż Pożarna 300 zł, Kółko Gospodyń - 200 zł, Kolejowa Straż Pożarna - 250 zł, Józef Grzesik - 160 zł. Razem 2.910 zł. Wzywamy wszystkie Komitety Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie do rozszerzenia akcji zbiórkowej.



...i w parku miejskim wszechwładnie króluje zima. Foto-swłto

Kto otrzymał mieszkanie w nowym bloku przy ul. Śniadeckich w Rzeszowie

W pierwszej połowie stycznia br. Komisja Mieszkaniowa MRN w Rzeszowie zaimponowała się rozdziałem izb mieszkalnych z budownictwa państwowego, w 3 blokach a to przy ul. Śniadeckich, Mochnackiego i Obronców Stalingradu - 108 izb.

mię - kierowca Izby Rzemieślniczej, 5 osób, repatriant - bez mieszkania, 12. Ludwik Kocur prac. PZGS 6 osób zam. dotychczas w suterenie przy ul. Koperska 24, 13. Władysław Sekulski prac. KP PZPR 3 osoby zam. w hotelu partyjnym, 14. Czesław Biłasi - prac. PKP 4 osoby, bez mieszkania, 15. Maria Warchoł prac. Redakcji „Nowin” 1 osoba, bez mieszkania, 16. Bronisław Dragan - prac. WSK, 4 osoby zam. dotychczas w 1 izbie przy ul. Dąbrowskiego, 17. Jan Gajewski oficer WP, 18. Władysław Łazarz - prac. Przedsiębiorstwa Bud. Teren. 5 osób, z mieszkaniami niezdającymi do użytku przy ul. Kołomyjskiej 15 oraz Piotr Krętkowski - prac. Teatru 4 osoby zam. w budynku grożącym zawaleniem się przy ul. Krakowskiej 33.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Przed rozpoczęciem mistrzostw II ligi

Siatkarze Stali Mielec szlifują formę w Stalowej Woli

7 lutego ruszają do boju mistrzostw siatkarzy II ligi. Jedynym reprezentantem naszego okręgu spośród drużyn męskich jest - Stal Mielec. Zespół ten zadebiutował z dużym powodzeniem w II lidze w ubr. Mielczanie wywalczyli bowiem II miejsce w grupie południowej wyprzedzając m. in. Cracovię i Warszawiankę. Ponadto siatkarze mieleccy zanotowali na swoim koncie w zeszłorocznym sezonie zwycięstwa nad pierwszą i drugą reprezentacją Presowa i wicemistrzem II ligi, Morawską Ostrawą podczas tournée po Czechosłowacji, nad I-ligową Koroną Kraków oraz w turnieju o puchar Podkarpacka. Sukcesem należałoby też nazwać zajęcie przez nich II miejsca w turnieju

organizowanym przez Włókniarza Bielsko. Roczny bilans jest bardzo korzystny dla mielczan. Na 48 rozegranych spotkań wygrali 38 a tylko 10 zakończyli się ich porażką.

umiejętności potrzebnych do wykonania zamierzonego celu. Mielczanie mają dobrego sparring-partnera w drużynie miejscowej Stali, która jak wiadomo kroczy w III lidze bez porażki i myśli poważnie o awansie do wyższej klasy. Poniżej te same zamiary cechują mielczan, obie drużyny pracują pilnie, nie szczędząc wysiłków i pomocy dla uzyskania wspólnego efektu.

To są jednak „pobożne” życzenia. Czy się sprawdzą - pokaże najbliższa rzeczywistość. Po zakończeniu obozu przygotowawczego 29 bm. mielczanie wracają do domu, by tutaj nastawić się psychicznie do pierwszych mistrzostwskich pojedynków. Ich przeciwnikiem w inauguracyjnym lubelskim turnieju w dniach 7 i 8 lutego będą: Motor Lublin i Avia Świdnik.

Doroczne zebranie kolarzy

W sobotę, w lokalu klubowym Resovii zebrało się ponad 50 delegatów klubów i sekcji kolarskich, działaczy oraz sympatyków tej dyscypliny, by na zebraniu podsumować całoroczny dorobek rzeszowskiego kolarstwa i działalność Okręgowego Związku. W zebraniu tym wziął udział prezes Polskiego Związku Kolarskiego w Warszawie, inż. Feliks Gołębiowski. Sam fakt udziału prezesa PZKol. świadczy o ważności spraw organizacyjnych.

dyplomy pamiątkowe ofiarowanymi działaczom i zawodnikom. Otrzymali je: Drag, Kotowicz, Lechowicz (Rzeszów), Kłęk (Dębica), Piotrowski (Mielec), Wysocki (Przemysł).

Oprócz spotkań mistrzostwskich w II lidze „roskiad jazdy” siatkarzy Stali przewidziano w br. udział w turniejach: w Stalowej Woli, Bielsku, Lublinie, Mielcu (2 okazyj) Święta Lotnicza, Krośnie o puchar Podkarpacka, meczach z reprezentacją Krakowa, Lublina, o puchar CRZZ oraz wielu towarzyskich. Ukoronowaniem ich tegorocznej pracy ma być wyjazd do NRD, Czechosłowacji lub ZSRR.

Samo zebranie zostało wzorowo przygotowane. Wyjaśniono nie wiele spraw związanych z rozwojem rzeszowskiego kolarstwa. Działacze rzeszowskiego kolarstwa i działacze Okręgowego Związku. W zebraniu tym wziął udział prezes Polskiego Związku Kolarskiego w Warszawie, inż. Feliks Gołębiowski. Sam fakt udziału prezesa PZKol. świadczy o ważności spraw organizacyjnych.

Zyczymy mielczanom w ich wjazdach krajowych i zagranicznych wielu sukcesów! A. KOSIOROWSKI

NOWINY RZESZOWSKIE
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR II p. TELEFONY: Centrala - 2056, 2057, naczelny redaktor 4775 zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala działów. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 25, tel. 2700, Krosno, ul. Stowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 493, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. I Maja 24, Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4652.